

Kazanie

Papież ogłosił specjalny „Rok” poświęcony Opiekunowi Jezusa. Ten rok rozpoczął się 8 grudnia 2020 i potrwa do 8 grudnia tego roku. Wybór św. Józefa na patrona zainspirował mnie to podjęcia tematu, jakim jest „Wizja męskości spójnej”, a który to rozwinę w konferencji. A teraz dla małego wprowadzenia, pozwólcie na kilka słów o św. Józefie.

Większość znanych nam obrazów przedstawia św. Józefa jako starego człowieka z siwą brodą. Lecz gdy próbujemy zgłębić powody, dla których chrześcijańska sztuka miałaby przedstawiać św. Józefa jako starca, odkrywamy, że jego wiek miał lepiej chronić dziewictwo Maryi. W jakiś sposób wkradło się założenie, że starość jest lepszym opiekunem dziewictwa niż młodość. I tak sztuka, nieświadomie, uczyniła Józefa małżonkiem czystym i nieskalanym na skutek wieku, a nie zaś cnoty. Tak samo można by zakładać, że najlepszym sposobem na pokazanie, że jakiś człowiek nigdy nie dopuściłby się kradzieży, byłoby przedstawienie go bez rąk; założenie to

ignoruje fakt, że starzy mężczyźni także mogą mieć niedozwolone pragnienia, nie tylko młodzi. Zuzanna była kuszona w ogrodzie przez starych mężczyzn (Dn 13, 5-12). Lecz, co więcej, przedstawianie św. Józefa jako starca sprawia, że jawi się on nam jako mężczyzna, któremu nie zostało zbyt wiele sił witalnych, a nie jako taki, który panował nad nimi ze względu na Boga i Jego święte zamierzenia. Pokazywać Józefa czystym tylko dlatego, że jego ciało uległo zesterzeniu, to tak, jak gdyby ktoś wychwalał strumień górski, który wysechł. Bóg postawił na drodze Maryi mężczyznę, który miał coś, co musiał poskromić. Takie ustawienie sprawy rodzi pytanie: kim był Józef, kiedy pierwszy raz ujrzał Maryję?

Józef był młodym mężczyzną, silnym, męskim, atletycznym, przystojnym, czystym i zdyscyplinowanym. Ten typ mężczyzny widzimy wtedy, jak pasie owce lub pracuje przy desce jako cieśla. Zamiast być mężczyzną niezdolnym do miłowania, musiał płonąć z miłości. Podobnie jak niewiele uznania mielibyśmy dla Matki Najświętszej, jeśli złożyłaby swoje śluby dziewictwa jako pięćdziesięcioletnia stara panna,

niewiele uznania mielibyśmy też dla człowieka, który stał się jej mężem, gdyż był w zaawansowanym wieku. Miłość kobiety zawsze determinuje sposób, w jaki kocha mężczyzna: jest ona cichym wychowawcą jego męskich sił. Ponieważ Maryję można nazwać „szafarką dziewictwa” młodych mężczyzn oraz kobiet i ponieważ jest Ona największą inspiracją dla czystości chrześcijańskiej, czyż – logicznie rzecz biorąc – nie powinna Ona była rozpocząć od inspirowania i wychowywania pierwszego młodzieńca – Józefa, Sprawiedliwego? Nie poprzez umniejszanie Jego zdolności do miłowania, lecz przez wywyższenie jej odniosła Ona pierwsze zwycięstwo we własnym małżonku – człowieku, który był mężczyzną, a nie jedynie sędziwym stróżem! Młode dziewczyny w tamtych czasach, podobnie jak Maryja, składały śluby, że będą kochać wyłącznie Boga, czynili tak również młodzieńcy, spośród których Józef był tak znakomitym, że nazwano go „sprawiedliwym”.

W konferencji powiemy sobie, jak te śluby złożone w młodzięcym wieku, owocowały w dojrzałym życiu Maryi i Józefa, jako małżonków.

Wizja męskości spójnej, opisaney czterema funkcjami

Konferencja

Któraś z małżonków może się zastanawiać: co ja tu robię, skoro temat dotyczy małżonka? Skłaniam się ku stwierdzeniu, że w małżeństwie to jest tak, że nie ma tematów, które nie dotyczą drugiej strony; nie ma tematów, które się nie zazębiają, a gdyby takie były i to w kwestiach ważnych, to trzeba by się martwić o takie małżeństwo.

Wizję męskości spójnej stworzył Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris Consortio*. Ta wizja jest uniwersalna dla wszystkich mężczyzn na świecie, zarówno wierzących, jak i niewierzących. Ta wizja spisana przez Jana Pawła II w 1981 roku trafia w sedno natury męskości.

Pierwsze zdanie, od którego Jan Paweł II zaczyna swoją wizję, jest stwierdzenie, że mężczyzna ma szansę na szczęście, kiedy przestrzega czterech funkcji, w przeciwnym razie, nie ma szans na szczęście. A więc tutaj rozgrywa się batalia o najważniejszą wartość, jaką jest szczęście. To jest argument przemawiający dla każdego.

Jan Paweł II te cztery funkcje opatrzył tytułem: mężczyzna jako odpowiedzialny za sprawiedliwy rozwój wszystkich członków rodziny. To mężczyzna ma pilnować rozwoju wszystkich członków, a więc żony, dzieci, od cielesnego począwszy, na duchowym skończywszy. On broni wszystkich członków rodziny przed fałszywymi pomysłami, wpływami ze świata. Ma pilnować, żeby wszyscy zmierzali we właściwym kierunku.

Cztery funkcje:

1. Odpowiedzialność za życie poczęte
2. Udział w wychowaniu

3. Praca zawodowa jako czynnik wspomagający, a nie niszczący
4. Przykład dojrzałej postawy chrześcijańskiej (człowieczej)

Mamy zwartą, kompletną wizję dla wszystkich mężczyzn na świecie. Dzisiaj omówimy sobie pierwszy z nich

Odpowiedzialność za życie poczęte

Zastanówmy się nad pierwszym. Jeśli mężczyzna będzie tutaj dysfunkcyjny, rozwali wszystko w swoim życiu i życiu swoich bliskich. Jeśli mężczyzna ma sprostać tej odpowiedzialności, to musi wiedzieć, skąd się dzieci biorą. Zazwyczaj mężczyźni wiedzą. Musi panować nad swoją seksualnością – to jest pierwszy wymóg mężczyzny; zapanować nad pobudzeniami swojego ciała i zadysponować w sposób, który będzie budować szczęście. Musi to rozumieć i musi wolą to wypełnić, bo jeśli jest na poziomie chłopaka,

który mówi: „Kaśka oddaj mi się, bo nie mogę wytrzymać”, to zapomnijmy o poważnych rozmowach. W zachowaniu nastolatków powszechne jest to, że nie panują nad reakcjami ciała i nie robią tego, co uważają za dobre, ale robią to, co muszą, bo nie potrafią się temu przeciwstawić. Musimy dodać dygresję, że to, co nas zalewa dzisiaj, to nas bardzo znieczuliło. Zło dozowane jest kropla po kropli aż do całkowitego pogorzeliska tego, co było jeszcze kiedyś wartością. Ludzie szybko się oswajają. Stąd komentarze: „a nie takie rzeczy już widziałem”.

Odpowiedzialność za życie poczęte wymaga od mężczyzny panowania nad sobą, szczególnie własną seksualnością. Mężczyzna może pogubić się w swojej seksualności (pornografia, samogwałt) przy braku mechanizmów obronnych, kiedy wszyscy wokół trąbią, że to jest dobre, służy rozwojowi, to dla zdrowia. Chłopak utopi się w tym, staje się uzależniony. Podręczniki mówią, że największym problemem mężczyzny między 15 a 40 rokiem życia jest pornografia. W takim mężczyźnie trzeba wyzwolić

myślenie, potem pragnienie, że chce odzyskać swoją seksualność, jeśli nawet się pogubił, bo bez tego nie może być szczęśliwy, nie może wypełnić funkcji mężczyzny, może chcieć ślubować miłość, wierność swojej żonie, ale nie jest zdolny do wypełnienia tego. Pierwsza napotkana panienska zburzy jego wierność. Tego, którego uważamy za Mistrza powiedział, kto spojrzy pożądliwie na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa. Jeśli mężczyzna ma być odpowiedzialny za życie poczęte, to musi to mieć ułożone aż w podświadomości.

Jak pomóc mężczyźnie, który zdradził żonę? To jest konkretna sytuacja i dzisiaj jest takich mężczyzn wielu, którzy dopuścili się tego. Awantura, wydało się... myślał, że się nie wyda, ale wydało się... i on postanawia nie zdradzać. Ale tematy na które on rozmawia z kolegami to są właśnie o tym, co on by z którą nie zrobił... to jest jak bańka na wodzie... on zaraz pęknie, nawet nie będzie wiedział, kiedy... on musi wyczyścić mowę. Bez tego nie odzyska postawy wierności. On musi wyczyścić wzrok. Największą batalią mężczyzny, to jest walka o czystość wzroku. Bardzo wielu chłopaków tej walki

w ogóle nie podejmuje i przegrywa ją, bo nie wie, nie rozumie, że walczy przez to o swoje szczęście. A więc ten mężczyzna, który zaprzestał zdradzać, wyczyszcza czyny, mowę, wzrok, dalej musi uciekać z myślenia na te tematy. On może myśleć o swojej żonie, ale nie o innych kobietach. Jeśli przychodzi fałszywa myśl, ciągnąca do zdrady, on musi uciekać i przekierowywać na dobre. Może otworzyć album ze zdjęciami żony i tu się zachwycać. Jeśli będzie uciekał, to wyczyści mu się z tyłu głowy i przestanie marzyć o zdradach. Najważniejsze, żeby zamarzył o swojej czystości. Dlaczego? Bo tylko w ten sposób może być szczęśliwy i dać szczęście kobiecie. To jest dopiero początek.

Jeśli on panuje nad sobą, to on potrafi rozumnie zadysponować swoją płodnością. On, żeby rozumnie zarządzać płodnością, musi się nauczyć o podstawach płodności kobiety, bo on jest płody o każdej porze dnia i nocy, a kobieta jest płodna rytmicznie, kilka dni w miesiącu. On ma tą wiedzę poznać. Oczywiście nie obejdzie się bez pomocy żony, ale mężczyzna ma to uporządkować. On ma wziąć

odpowiedzialność, niezależnie czy dziecko się poczęło czy nie, ale ma także wziąć odpowiedzialność za dziecko, które poczęło się w nieodpowiedniej chwili. Jak wielu mężczyzn grozi palcem swojej żonie: „Pamiętaj, żebyś mi nie zaszła w ciążę”. Co ona jest wiatropylna? On przecież działa w tym momencie. Jak kobieta może się oddać mężczyźnie, jak ona może być szczęśliwa w sferze intymnej, jeśli ona się go boi? Lęk o dziecko jest porównywalny do lęku o własne życie. Jeśli tu mężczyzna przejmie odpowiedzialność, to kobieta przy nim nie będzie się o nic bała. A jak się nie będzie bała, to się otworzy na sferę intymną. Dlaczego tak wiele żon boli głowa na samą myśl o zbliżeniu? Bo wielokrotnie były przymuszane do współżycia w warunkach dla nich złych. Nawet nie odważyła się temu sprzeciwić. Jeśli chcemy czerpać z głębi szczęścia i radości ze sfery seksualnej to mężczyźni muszą przejąć odpowiedzialność za tę sferę, żeby kobieta nie miała się czego bać. Jeśli mężczyzna otoczy kobietę opieką, to ona otworzy się na niego. Większość mężczyzn ma problem taki, że proponuje żonie zbliżenie, a ona odpowiada: „ok, tylko

krótko, bo serial jeszcze bym chciała obejrzeć”, jakby po twarzy dostał. Jeśli mężczyzna spełni ten pierwszy warunek, to on będzie miał inny kłopot, żona będzie go zachęcać do zbliżenia, tak że on będzie się bronił. A dzisiaj spełnienie w sferze seksualnej decyduje o wartości mężczyzny. A więc chłop odsunięty przez żonę, nie czuje się facetem. Sfera seksualna jest podstawą frustracji w małżeństwie. Oczekiwali czegoś, co się nie spełniło. I pytanie zasadnicze: nie spełniło się, bo świat im obiecywał złote góry i czują się oszukani, albo spaprali to, bo współżyli przed ślubem. Nie można oczekiwać cudów w życiu seksualnym, a w ogóle nie kojarzyć tego z odpowiedzialnością za życie poczęte. To jest alogiczne, a my faceci jesteśmy logiczni, a więc wszystko będzie działać, jeśli spełnisz swoją funkcję odpowiedzialnie.

Podsumowując, jeśli nie spełnisz tej funkcji odpowiedzialności za życie poczęte, nie będziesz w pełni szczęśliwy w małżeństwie.

W małżeństwie jedność małżeńska spotyka się z przekazaniem życia. Te rzeczywistości powinny być

nierozłączne. Te funkcje powinny się spotkać w małżeństwie. Jeśli próbuje się je rozdzielić, to mamy całą rewolucję francuską. Damy ludziom przyjemność, zabezpieczymy małżonków przed możliwością poczęcia. To rozdarcie powoduje dezintegrację w człowieku na poziomie psychiki i podświadomości. To tak jakby: skaczę do wody, ale boję się pomoczyć. Najlepszy zabezpieczeniem małżeństwa jest czystość. Gdyby ta funkcja odpowiedzialności za życie poczęte została uporządkowana, to większe kryzysy w małżeństwie należą do przeszłości. Ale co zrobicie z tą wiedzą, to nie wiem. Życzę, żebyście potrafili zmienić swoje życie tam, gdzie jest to potrzebne.